

Zakład Patologii Ogólnej i Anatomii Patologicznej Wydziału Wet. Uniw. Marii Curie-Skłodowskiej  
Kierownik: Prof. dr T. ŻULIŃSKI

FELIKS STANSKI

## Zaraza bydła i dziczyzny w oświeśleniu przypadków u importowanego bydła z Danni<sup>1)</sup>

*Haemorrhagic septicaemia in cattle imported from Denmark*

W maju i czerwcu ub. r. zaalarmowane zostało Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych licznymi doniesieniami z terenu o pojawieniu się groźnej zarazy u sprowadzonych jałówek duńskich, którą rozpoznano jako zarazę płucną bydła lub zarazę bydła i dziczyzny. W licznych przypadkach, w których przesłano do Wydziału Anatomii Patologicznej P. I. W. w Puławach materiał (wycinki płuc) do badań w kierunku na zarazę płucną, wynik był ujemny. Nadto bliższe obserwacje kliniczne, dokonane przez powiatowych lekarzy weterynaryjnych, stwierdzające ostry przebieg schorzenia, a przede wszystkim bakteriologiczne badanie, przekonały o istnieniu w większości przypadków (27 na 42) zarazy bydła i dziczyzny (zestawienie W. Z. H. W. w Katowicach od 21.V—24.VI.47).

Departament Weterynaryjny Ministerstwa Rolnictwa i R. R. doceniając powagę i niebezpieczeństwo pojawienia się tej zarazy u importowanego doborowego materiału bydlęcego, powołał komisję w składzie Prof. Dr. Tadeusza Żulińskiego, Naczelnika Departamentu Dr. St. Kraussa oraz Naczelnika Wydziału Weterynaryjnego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach Dr. St. Smolińskiego do zbadania tej sprawy na miejscu. Komisja po wizjach lokalnych w kilku powiatach potwierdziła rozpoznanie zarazy bydła i dziczyzny, wysyłając natychmiast w teren surowiec. Biorąc pod uwagę cały szereg zagadnień związanych z tą sprawą, zwłaszcza, że w danym wypadku chodziło o sztuki importowane z zagranicy i poniesione przez Państwo straty, należało obiektywnie i autorytatywnie rozstrzygnąć przyczynę wybuchu zarazy i jej źródło.

Najlepsze wytłumaczenie, krążących wersji dookoła tej sprawy daje bliższe zaznajomienie się, względnie przypomnienie zasadniczych wiadomości o zaraze bydła i dziczyzny.

Zaraza bydła i dziczyzny—synonimy „Poszcznica krwotoczna”, „Choroba Bollingera”, „Barbone”—i jej forma przewlekła zwana „Enteque”, należy do chorób zakaźnych o przebiegu ostrym lub podostrym, cechującym się rozległymi obrzękami podskórnymi, ostrym stanem zapalnym błon śluzowych przewodu pokarmowego, względnie, jak przy postaci płucnej, surowiczowo-włóknikowym zapaleniem płuc i opłucnej przy znacznym obrzęku tkanki międzypłucnej. Wy-

stępuje endemicznie we Włoszech i basenie śródziemnomorskim, ale pojawiać się może również w innych krajach, szczególnie przy zaistnieniu warunków, obniżających odporność zwierzęcia. Czynnikiem chorobotwórczym — *Pasteurella boviseptica* — (u bawołów: *Pasteurella bubaliseptica*), atakujący bydło rogate, owce i dziko żyjące przeżuwacze, przebywa wewnątrz ustroju zwierzęcia chorego w krwi, zapalnie zmienionych tkankach i w obrzękach podskórnych. Na zewnątrz ustroju utrzymuje się w okolicach nisko położonych, wilgotnych i bagnistych. Do ustroju dostaje się prawdopodobnie drogą przewodu pokarmowego, za czym przemawiają obrzęki okolicy gardzieliowej, wywołując charakterystyczny obraz chorobowy, po krótkim okresie wylegania, wahającym się od kilku godzin do 2 dni. Wrażliwość na zakażenie jest zależna od wieku i warunków utrzymania zwierzęcia. Młode osobniki, o odporności przejściowo obniżonej np. wskutek ciąży, porodu, transportów i zmian klimatu ulegają przede wszystkim tej chorobie i przechodzą ją poważnie. Zapewne istnieje możliwość przebywania zarazki w tzw. nosicielach, którzy z kolei stają się źródłem zarazy dla osobników o obniżonej odporności, gdyż wydalinia ich stanowią wysoce zarazliwy materiał. Pewne dowody przemawiają za tym, że również muchy, kleszcze, pchły i wszy mogą przenieść chorobę ze zwierząt chorych na zdrowe. Koń i świnia ulegają zakażeniu sztucznie, natomiast psy są odporne. Ze zwierząt laboratoryjnych najbardziej wrażliwy jest królik, najmniej kura.

Przebieg choroby może mieć charakter posocznicy, kończący się zejściem śmiertelnym w 36 godz. W podostrej postaci, przy której dają się zauważyć obrzęki podskórne oraz zmiany w obrębie klatki piersiowej, czas trwania choroby przeciąga się od 3 do 6 dni. Śmiertelność jest wysoka, ponad 90%. Cechą charakterystyczną choroby zarazy bydła i dziczyzny jest to, że często wygasa samoistnie. Zmiany pośmiertne przy nadostrej postaci zarazy wyrażają się obrazem posocznicy, tj. wybroczynami posocznicy i obrzękiem węzłów chłonnych. Przy zwyczajnej postaci spotyka się rozległe nacieczenia przejrystym, żółtawym, lub krwawo zabarwionym płynem surowiczym, lub surowiczowo-włóknikowym w tkance podskórnej okolicy głowy, gardzieli, podgardla i klatki piersiowej. Czasem występuje również obrzęk języka oraz błony śluzowej policzków i gardzieli. Do charakterystycznych zmian należą wybroczyny w tkankach, błonach śluzowych i surowiczych. W trawieniu i jelitach występuje krwotoczne zapalenie błon śluzowych, a treść pokarmowa jest barwy krwawej. Węzły chłonne są

<sup>1)</sup> W artykule niniejszym wykorzystano materiał przesłany przez Wydział Weterynaryjny Wojewódzkiego Urzędu w Katowicach i Wrocławiu, Wydział Anatomii Patologicznej P. I. W. w Puławach oraz P. Z. H. W. w Katowicach.



powiększone, obrzękłe i przekrwione. Do znamiennych cech należy również krwotoczne zapalenie wsierdza, szczególnie w okolicy columnae carinae. Niejednokrotnie można stwierdzić surowiczo włóknikowe zapalenie osierdza. Sledziona przedstawia się zazwyczaj normalnie, z wyjątkiem podtorbikowych wybroczyn. Postać piersiowa cechuje się obecnością surowiczego lub surowiczo-włóknikowego wysięku w klatce piersiowej, oraz wybroczynami pod opłucną, obrzękiem obu płatów płucnych, w których znajdują się większe lub mniejsze ogniska zwłókniałe, o barwie czerwonej lub ciemnobrązowej, zawierające drobne i suche ogniska martwicze. Przegrady międzyżabikowe płuc mają barwę żółto-białą i są dobrze widoczne wskutek rozszerzenia nadmiarem surowiczego płynu, który po nacięciu narządu obficie wypływa. Przekrój płuca przypomina obrazem swym zarazę płucną bydła (marmurkowaty). W rozpoznaniu różniczkowym zaraza różni się w zasadniczych momentach, a mianowicie: przewlekłością, wybitnymi zmianami krupowego zapalenia płuc z występowaniem martwaków (sequester), ognisk odnowy ze znacznym współudziałem tkanki śródmiąższowej, rzucająca się w oczy pstrość i zgrubienia przegródek.

Rozpoznanie opiera się na obrazie zmian pośmiertnych, popartych mikroskopowym stwierdzeniem zarazki w preparacie mazanym z krwi oraz bakteriologiczną metodą, tj. szczepieniem królika, który przy wyniku dodatnim badania ginie po 48 godz.

Epizootcja zarazy bydła i dziczyzny, która wybuchła na wiosnę ub.r. w kilku południowo-zachodnich powiatach Polski, oraz w powiatach: Elk, Olecko i Goldap w woj. Białostockim: w 9 zagrodach ze stanem bydła 369 sztuk, z czego zachorowało 46, padło 42, dorżnięto 4, zaszczepiono z konieczności 262 sztuki, stoi w bez-

pośrednim związku z importem materiału hodowlanego z Danii. Przemawiają za tym doniesienia o stwierdzeniu wypadków zachorowania przede wszystkim u jałówek duńskich. Na ogólną ilość 849 jałówek, otrzymanych z Danii, 82 padło, względnie poddano ubojowi z konieczności. Miejscowe bydło rogate cechowało się pewną odpornością przeciw zarazie, gdyż mimo chorowania, zresztą w nielicznych przypadkach, przechodziło ją łagodnie. Doniesiono jedynie o dwu zejściach śmiertelnych krów, miejscowego pochodzenia. Charakterystycznym jest, iż w Niemodlinie uległo przypadkowemu, śmiertelnemu zakażeniu 15 królików, 6 świń i 6 kur, przy czym u świń stwierdzono *Pasteurella bovisseptica*. Leczenie surowicą dawało wg doniesień z terenu dodatnie wyniki w początkach choroby, natomiast okazało się nieskuteczne w późniejszych okresach. Działanie zapobiegawcze surowicy przeciw zarazie jest skuteczne, gdyż chroni osobniki zdrowe przeciw chorobie. Wyniki cyfrowe leczenia jałówek duńskich surowicą (zestawienie Katowickiego Urzędu Wojewódzkiego) — przedstawiają się następująco: zabiegowi poddano 50 sztuk, z czego 20 padło, 3 poddano ubojowi z konieczności a 36 wyzdrowiało. Z tego wynika, że surowica okazała się skuteczną w ok. 70%.

Biorąc więc pod uwagę dane z literatury o zarazie bydła i dziczyzny oraz warunki, w których zaobserwowano wybuch zarazy u importowanych jałówek duńskich, nie ulega wątpliwości, iż główną przyczyną choroby było osłabienie ich odporności, spowodowane transportem (u 2 jałówek stwierdzono klinicznie chorobę transportową), wysoką ciążą, (kilka sztuk ocieliło się w drodze lub też po przybyciu na miejsce) i zmianą klimatu. Wśród jałówek duńskich były nosicielki drobnoustrojów (*Pasteurelli*), które zaatakowały ustrój osłabiony.

### 3. Dział lecznictwa i notat z praktyki

DR W. PEZACKI

Lódź

#### Kastracja ogierów bez pokładania

Castration of stallions in standing position

Trzebień ogierów jest bezspornie tym zabiegiem chirurgicznym, którym lekarz wet. wyrabia sobie dobrą lub złą opinię w kręgu swoich klientów. Wykonana szybko, starannie i czysto zjednuje ona duże uznanie. Nic więc dziwnego, że od dawna opracowuje się coraz to nowe jej metody lub ulepsza stare. Jedną z takich metod trzebień, metodą, do której wciąż się powraca i wciąż zarzaca jest kastracja ogierów na stojąco.

Metoda ta nie nowa. Jak podaje Gourdon — już w roku 1826 kastrował ogiery w okolicach Caen we Francji w ten sposób jakiś polski kastrator „Polakiem” krótko nazywany. Z trzebień ogie-

rów na stojąco jest związany cały szereg znanych nazwisk. Wystarczy wymienić takie, jak Miles (U. S. A.), Reynolds, White (Anglia), Zoltan (Węgry), Saral (Lotwa), Heinrichsson (Estonia), Joyeux (Francja), Mayer, Pfeifer, Hupka, Gräter itd. Zaciekawiony oryginalnością tego sposobu trzebień również przeprowadziłem pewną ilość kastracji ogierów bez pokładania, pracując w końcu wg niżej podanego schematu.

I. **Znieczulenie.** Kastrację wykonywałem z reguły w znieczuleniu i do w znieczuleniu ogólnym.

Stosowany zwykle do znieczulenia dużych zwierząt wodnik chloralu (*Chloralum hydratum*) nie